

11.459.071



O mój Cudowny w Milatyń, Boże!
Niech mnie Twa łaska w potrzebie wspomóż.

8.19322393

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001005599685

HISTORJA

I CUDA ŁASKAMI SŁYŃĄCEGO
OBRAZU

P. JEZUSA MILATYŃSKIEGO

Ułożył i zebrał:

Ks. J. Jędrychowski
ze Zgrom. Ks. Ks. Misjonarzy

Składy główne:

1. Ks. Ks. Misjonarze, Kraków - Kleparz,
ulica św. Filipa 19.
2. Ks. Ks. Misjonarze, Milatyn Nowy,
via Lwów.

NIHIL OBSTAT.

Cracoviae, 15 Decembris 1931 r.

P. Kurtyka C. M.

IMPRIMI POTEST.

Cracoviae, 15 Decembris 1931 r.

Josephus Kryska
Wizytator.

L. 9905/31.

Pozwalamy drukować.

Z Książęco Metropolitalnej Kurji.

Kraków, dnia 15. XII. 1931 r.

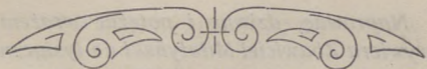


† *Stanisław Bp.*
Wik. gen.

11.159.071

Wszelkie prawa zastrzeżone.

1963K 652/107



Słowo wstępne.

Chcąc zadośćuczynić tysięcznym prośbom pielgrzymów i wiernych, postanowitem wydać tę oto broszurkę z opisem, historją i cudami Pana Jezusa Milatyńskiego, aby służyła ona ku zbudowaniu wiernych i by pociągnęła ich do źródła Miłości.

Kiedyż, jeśli nie w tych czasach nieszczęść, w czasach niemal powszechnego prześladowania chrześcijaństwa, więcej potrzeba nam Boga?

Kiedyż, jeśli nie w tych czasach — prawdziwym będąc katolikami — korzyć nam się wypada i błagać Zbawiciela, aby klęski i nieszczęścia od nas odwrócił a wzmocnił wiarę naszą, byśmy nie tylko słowem lecz i czynem zaświadczyli przed całym światem, że tylko Chrystus jest naszym Panem i Królem.

Naprawdę, dziwne i potężne wrażenie wywiera Zbawiciel Milatyński na tysięczne rzesze wiernych, które do Niego się garną po naukę, radę i pociechę. Na obojętnych nawet, którzy przychodzą jedynie tylko z ciekawości, tak silnie odbija się On w ich duszy, że odchodząc mówią: „Kto, choć raz w życiu spojrzął na tego Zbawiciela Milatyńskiego, ten z pewnością nigdy nie wymaże Go z pamięci i nie zapomni tego słodkiego westchnienia:

O mój Cudowny w Milatynie Boże,
Niech mnie Twa łaska w potrzebie wspom-
może. *

Kraków, dnia 8 grudnia 1931 r.



Historja i cuda łaskami słynącego obrazu P. Jezusa Milatyńskiego.

Niedaleko od Lwowa — grodu Orląt — bo zaledwie 40 km. na wschód, leży niewielka miejscowość zwana Milatynem Nowym¹⁾, znana wszystkim w Małopolsce z cudownego obrazu Pana Jezusa, słynącego łaskami.

Oto kilka słów o tym obrazie.

Obraz ten jest dziełem prawdopodobnie z wieku XVII²⁾, malarza o

1) Stacje kolejowe Kutkorz, Zadwórze, Krasne.

2) Dokładnej daty nie da się oznaczyć.

Pierwszą wzmiankę o istnieniu Milatyna znajdujemy w aktach grodzkich z XV. wieku we Lwowie. Król Władysław Jagiełło obdarzył Jana z Koniecpolskich w nagrodę za zasługi oddane Ojczyźnie, między innymi posiadłościami, także Milatynem. W drugiej połowie XVI w. został Milatyn przez króla Stefana Batorego podniesiony do rzędu miasteczka. W XVIII wieku Milatyn należy do kasztelanowej lwowskiej Teresy z Karsznickich-Łączyńskiej. W 1738 r. sprowadziła

nieznanem nazwisku, ale wszechstronnie znającego swą sztukę malarską, bo wprost w cudowny sposób umiał złączyć niezmierną boleść z dziwną prostotą, dobrocią i niebiańskim wdziękiem.

Obraz jest średnich rozmiarów, bo ma zaledwie 56 cm. szerokości a 73 wysokości. Jest malowany na płótnie. Tło pierwotnie jasne, z czasem zczerniało. Żaden z malarzy nie zdołał dotychczas odkopjować wiernie tego obrazu.

Przypatrzmy się teraz obrazowi zbliska.

Głowa P. Jezusa z długimi włosami, opiera się na prawem ramieniu. Korona cierniowa rani skronie, na któ-

ona zakonników Kamedułów, którzy w 1740 r. założyli pustelnię pod wezwaniem św. Krzyża. Generał zakonu Klemens Neapolitańczyk odwołał zakonników z Milafyna 1745 r. Wtedy kasztelanowa Łączyńska sprowadziła OO Karmelitów Bosych, którzy w 1747 r. przy pomocy materialnej teje fundatorki, wystawili kościółek, do którego przeniesiony został później Cudowny Obraz Pana Jezusa słynącego łaskami na całą Małopolskę.



Wielki ołtarz
z Cudownym Obrazem Pana Jezusa

rych widnieją ślady krwi — również są one na szyi i lewym ramieniu. Z najświętszych rąk, nóg i boku sączą się krople krwi. Piersź Zbawiciela jest silnie wyprężona. Z biegiem czasu tło obrazu wypełniono cennymi wotami, które potem zabrał cesarz Józef II. Przepiękne ramy srebrne artystycznie wykonane zdobią obraz.

Obraz ten przywiózł z Rzymu do Polski O. Józef Mocarski, dominikanin, około 1700 roku i ofiarował go jako upominek ślubny swej krewnej Joannie Kreczkowskiej, wychodzącej za pułk. Popławskiego. Odtąd pozostaje przez dziesiątki lat u tej bogobojnej rodziny, przechodząc z pokolenia na pokolenie, jako drogo-cenny skarb, zlewając hojne błogosławieństwa i pociechy w smutkach i cierpieniach.

Zdarzenia w Nowym Stawie.

W 1745 roku znajduje się obraz

u rodziny Sobieszczańskich w Nowym Stawie pod Kamionką Strumiłową, gdzie zaczynają się dzieć dziwne sprawy. Syn Sobieszczańskich, Jan, nagle śmiertelnie zachorował i począł konać. Matka, nie mogąc się z żalu utulić, pokładając jednak nieograniczoną ufność w Bogu, prosi męża, by obraz P. Jezusa, dany jej przez matkę, dał dziecku do rączek. I o dziwo, zaledwie ojciec zadośćuczynił jej życzeniu, konający Jaś »natychmiast podniósł się o swojej mocy i żadnego po sobie znaku choroby nie pokazawszy, zdrowy wyszedł z kolebki«. Sobieszczańscy z wdzięczności za cud doznany, nie tylko ozdobili głowę P. Jezusa srebrną koroną, ale także i bok, a nadto umieścili Go w swej kapliczce.

Od tej chwili poczęły się spełniać słowa Zbawiciela (choć w innem znaczeniu wypowiedziane) »a ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pocią-

gnę wszystko do siebie« (Jan XII, 32). Pociągnął więc Zbawiciel ku sobie tłumy wiernego ludu polskiego i ruskiego ze wszystkich stron, nawet najodleglejszych. Tu przyprowadzano i zwożono chorych, chromych, ułomnych, a nieraz umierających, a tych P. Jezus darzył cudami.

W 1747 r., przed samą oktawą Bożego Ciała, miało miejsce następujące zdarzenie, które kronikarz tak opisuje: »Gdy jednego dnia, z niektórymi swymi domownikami poszła Imć Pani Cześnikowa do kaplicy i mówiła im, aby krzyżem padłszy na ziemię, po pięć pacierzy odmówili do P. Jezusa z prośbą o uzdrowienie, kiedy skończyli, obaczyli wszyscy krwawe krople z lewej ręki P. Jezusa spływające, oraz promień jasny z tegoż obrazu wynikający.« Zawiadomiono o tem Konsystorz metropolitalny obrz. łac. Władza duchowna wydelegowała specjalną komisję

złożoną z 7 osób, która miała to zdarzenie, po zaprzysiężeniu naocznych świadków, zbadać i spisać. Co też z całą skrupulatnością przeprowadzono. Zeznawali pod przysięgą domownicy, kapłani obu obrządków, wreszcie ludzie, którzy przedtem byli dotknięci kalectwem lub chorobami a teraz uzdrowieni za łaską cudownego P. Jezusa. Akta opieczętowano i odesłano do Konsystorza, dołączając prośbę Sobieszczańskich, aby obraz ten mógł być przeniesiony do kościoła OO. Karmelitów Bosych w Milatynie.

Po przeczytaniu tych zeznań wydał Ks. Arcybiskup 10 lipca 1747 r. następujące orzeczenie :

Mikołaj Ignacy z Wyżyc Wyżycki z Boskiej i Apostolskiej łaski Arcybiskup i Metropolita Lwowski. —

Wszystkim a w szczególności każdemu, komu na tem zależy i całemu duchowieństwu i ludowi wiernemu naszej Archidiecezyi lwowskiej, niniejszem ob-

wieszczamy: Ponieważ widzieliśmy i przeczytaliśmy wyniki badań zaprzysiężonych świadków, odnoszące się do obrazu Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, znajdującego się w Nowym Stawie, a pocącego się krwawemi kroplami, i ponieważ jesteśmy pomni na to, że Bóg Najwyższy, mocen jest uczynić wszystko. —

Dlatego my, *servato iuris ordine in talibus servari requisito...*, po wysłuchaniu komisji.... tenże święty obraz uważaliśmy za stosowne za „*taskawy*“ ogłosić, co też dekretem naszym na dniu dzisiejszym ogłaszamy, i tenże obraz do kościoła Milatyńskiego OO. Karmelitów Bosych przenieść i ku publicznej czci wiernych wystawić nakazujemy.

Dan w rezydencji naszej Dunajowskiej
10 lipca R. P. 1747.

Mikołaj Ignacy
Arcybp.

Przeniesienie obrazu do Milatyna.

Po dwumiesięcznych przygotowaniach, dnia 14 sierpnia 1747 r., w triumfalnej procesji, przy ogromnym orszaku wiernych, dokonano przeniesienia św. obrazu z Nowego Sta-

wu do Milatyna Nowego. Jak imponujący był widok, tego piórem skreślić niepodobna, tylko trzeba by samemu to przeżyć, a które współczesny kronikarz tak opisuje: »Tych przenosin dokonano przy asystencji liczego duchowieństwa tak świeckiego utriusque ritus, latini ac graeci, latini uniti, z kompanjami z poblizszych okolicznych wsiów, jako też zakonnego, w przytomności wielu panów senatorii ordinis ac equestris, przy kapeli odgłosie, strzelaniu z armat i z ręcznej strzelby od asystującego wojska polskiego kompanji, z wielkim ludzi gminem, z wielu odległych nawet miejsc zgromadzonych«.

Cuda na nowem miejscu nie tylko nie ustały, lecz przeciwnie mnożyły się z dniem każdym, tak, że już 15 stycznia 1755 r. wydaje Arcybiskup nowy dekret:

Wszystkim... a w szczególności całtemu Duchowieństwu i ludowi Prawowiernemu naszej Archidiecezyi lwow-

skiej niniejszem pismem obwieszczamy, co następuje *Badania świadków, o cudach obrazu Męki Ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa zeznających, przeglądaliśmy i dokładnie przeczytaliśmy...* Obraz ten, który przedtem w dobrach Nowy Staw krwawewi kroplami się pocił, później, gdy na mocy dekretu z dnia 10 lipca 1747 r. za łaskawy uznany został, do kościoła OO. Karmelitów Bosych w Milatynie Nowym przeniesiony i tam umieszczony, tak teraz za „cudowny“ uznajemy i żeby za taki od wszystkich był miany, głoszony i uznawany, chcemy aby był czczony, wielbiony i to przkazujemy. *Abv pismo niniejsze na warę zastugiwało, ręką własną je podpisujemy i pieczęcią zaopatrzyć rozkazujemy.*

Dan we Lwowie dnia 15 miesiąca stycznia R. P. 1755.

Mikołaj Ignacy
Arcybp.

Tak więc na faktach historycznych i na orzeczeniu Kościoła św. oparte jest to słodkie wezwanie:

O mój Cudowny w Milatynie Boże,
Niech mnie Twa łaska w potrzebie
wspomoże.



Kościół w Milatynie Nowym

Kościół w Milatynie Nowym.

Kościółek OO. Karmelitów Bosych okazał się za mały. Budują więc zakonnicy (1771-1791) obecną wspaniałą świątynię, królującą nad całą okolicą, w stylu barokowym, o jednej imponującej kopule i wspaniałym frontonie ze skromnym na nim napisem: »De Tuis donis ac datis«. Ale i ta świątynia na czas odpustów¹⁾ okazuje się za szczupłą. Całe pokolenia od dwu wieków, aż po dziś dzień, tysiącami spieszą we wszystkich potrzebach życia do Cudownego P. Jezusa Milatyńskiego, gdzie zawsze doznają pociechy i ulgi. Wymownym dowodem tego są liczne, a z dniem każdym wzrastające wota, których obecnie, pomimo łupiestwa Józefa II i wojny obecnej, jeszcze jest przeszło 959, noszących nad sobą treściwy napis: »fecit potentiam in brachio Suo« — uczynił moc ramieniem swoim.

1) Odpustów jest 12.

Nie skończyłbym, gdybym chciał przytoczyć wszystkie łaski i cuda, które miały miejsce w Milatynie u stóp Cudownego obrazu, a jest ich zanotowanych i stwierdzonych przeszło sto¹⁾. A cóż powiedzą te kule²⁾ i łaski złożone za wielkim ołtarzem, będące dowodem, że osoby cudów doznawały, a które powinny przekonać nawet tych, o których P. Jezus powiedział: »jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie« (Jan IV. 48).

Oprócz tych znaków i cudów widomych, są jeszcze inne rzeczy, o których świadczą te tłumy ludu nie tylko prostego ale wielkich i możnych tego świata oraz wielkich grzeszników i dusz pobożnych, obu obrządków, spieszące do Cudownego Zbawiciela

1) Z dokumentów i kronik Milatyńskich Liber Miraculorum (Tom I), między innymi cudowne uzdrowienie księcia Karola Radziwiłła wojewody wileńskiego w 1761 r.

2) P. Mechtylda o kulach chodziła, gdy przybyła do P. Jezusa Milatyńskiego, odeszła zdrowa a kule została za ołtarzem.

Milatyńskiego, by pojednać się z Panem Bogiem przy konfesjonale.

**Obraz „uchodźcą z Milatyna“
we Lwowie.**

W 1920 r. pod koniec sierpnia, z powodu najazdu bolszewików na tamtejsze okolice musiano obraz w ciichości wywieźć do Lwowa. Umieszczono go najpierw w kaplicy u SS. Miłosierdzia, ul. Teatyńska 1. Ponieważ lud ogromnie się garnał, tak że kaplica nie mogła go pomieścić, przeniesiono obraz do niedalekiej katedry.

Dnia 12 września odbyło się nabożeństwo, podczas którego wygłosił śp. ks. Arcybp. Bilczewski porywające kazanie »o uchodźcy z Milatyna«¹⁾ z którego urywek brzmi tak: »Najuroczystsze nabożeństwo dziękczynno-błagalne odprawialiśmy w niedzielę, dwunastego września, więc w dzień opromieniony świętem Imie-

1) Pokłosie z czasów wojny bolszewickiej str. 18 Lwów 1920 r.

nia Marji i zwycięstwem Króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Pobudką najbliższą, dla której ten dzień obraliśmy na nabożeństwo dziękczynno-błagalne była okoliczność, że właśnie w tym czasie znalazł się u nas cudowny obraz Pana Jezusa Milatyńskiego. Jak niegdyś Jezus był uchodźcą przed Herodem do Egiptu, tak teraz, gdy hordy bolszewickie nacierały na Milatyn, usunął On się na chwilę do Lwowa, dzieląc los tułaczy swojego ludu.

Rano dnia tego odbyła się przed wizerunkiem ukrzyżowanego Suma uroczysta. Po południu obnieśliśmy Cudowny Obraz przy śpiewie Różańca świętego w uroczystej procesji, w której wzięły udział wszystkie parafje lwowskie i moc ludu zamiejskiego, po ulicach i rynku miasta. Był to prawdziwie dzień triumfu Jezusa Chrystusa. Lwów katolicki podniósł uroczysty protest przeciw

wszystkim, co Boga-człowieka chcą zdetronizować z serc narodu i odnowił uroczyste wyznanie wiary, przyrzekając równocześnie, że Jego chcemy coraz lepiej słuchać, coraz goręcej miłować, gdyż On Jeden Królem jest wieków nieśmiertelnym i tylko te narody w chwale żyć będą, które z Nim zwiążą, zespolą swą przyszłość«. Obraz był niesiony przez księży w dalmatykach. Przed katedrą obrazem pobłogosławiono miasto.¹⁾

Pozostawał obraz około 14 dni. Księża u stóp Jego codziennie od 5 do 12 godz. bez przerwy odprawiali mszę św.

Cichaczem wywieziono obraz na powrót do Milatyna, ze względu na lud, któryby przy tem mógł robił trudności.

Na najbliższą uroczystość Podwyższenia św. Krzyża obraz był już w

¹⁾ Kazanie miał prawdopodobnie ks. Haduch.

Milatynie Nowym, przyjęty w głębokiej czci przez pobożnych pątników.

Kilka słów o stróżach Cudownego Obrazu.

Od 1745-1786 r. czule i gorliwie opiekowali się obrazem OO. Karmelici Bosi. Józef II wydając edykt kasacyjny, zakonników wypędził a ich majątki zagrabił, a kościół oddał duchowieństwu świeckiemu, które pracowało tam aż do 1840 r. Od 1840-1848 r. objęli opiekę nad Milatynem OO. Jezuici. Po nich, aż do 1906 r. znów księża świeccy. Od 1906 aż po dziś dzień pracują i straż nad tym drogocennym skarbem mają Księża Misjonarze św. Wincentego a Paulo. Oni to w 1930 r. odrestaurowali całą fasadę, przedtem już ogradzając murem cmentarz kościelny.

Słowo zachęty.

Kto potrzebuje pomocy i ratunku, albo jest kaleką, ślepym, chromym, głuchym, ułomnym lub też jego bliźni nękani są chorobą ciała i duszy, albo jakim nieszczęściem, niech ci wszyscy spieszą do Jezusa Miła-tyńskiego, bo skoro wysłuchał ty-șiące innych ludzi, to pewnie wy-słucha i ich.

Ale, spieszmy do Niego z wiarą, z wiarą żywą, z wiarą głęboką, z wiarą taką, o której sam Zbawiciel powiedział: że góry przenosi.

Wierzmy, że P. Jezus w tym Cu-downym Obrazie, to Bóg wszech-mocny, że to nasz Ojciec najlepszy, który chce się ulitować nad naszą nędzą.

We wszystkich więc trudnościach biegnijmy do Jezusa, ufni, że to, o co Go poprosimy, otrzymamy, bo mówi: »proście a otrzymacie«.

Spieszmy do tego Cudownego Je-

zusa Milatyńskiego na doroczne odpusty, ażeby na tem cudownem miejscu wraz z licznymi rzeszami oddać cześć i pokłon Zbawicielowi.

Odpusty.

Na mocy Breve pap. Grzegorza XVI. z dnia 16. XI. 1841 r. mogą wierni obu obrządków dostąpić odpustu zupełnego w kościele Milatyńskim w następujące uroczystości:

1. w urocz. **Znalezienia św. Krzyża**
3 maja,
2. w urocz. **Zielonych Świąt** obrz. łac.
3. w urocz. **Zielonych Świąt** obrz.
gr.-kat.,
4. w urocz. **św. Apost. Piotra i Pawła**, 29 czerwca,
5. w urocz. **św. Apost. Piotra i Pawła**, obrz. gr.-kat.,
12 lipca,
6. w urocz. **Wniebowzięcia N.M.P.**,
15 sierpnia,
7. w urocz. **Wniebowzięcia N.M.P.**,
obrz. gr.-kat., 28 sierpnia,
8. w urocz. **Narodzenia N. M. P.**,
8 września,

9. w urocz. **Podwyższenia św. Krzyża**, 14 września,
10. w urocz. **Narodzenia N. M. P.**, obrz. gr.-kat., 21 września,
11. w urocz. **Podwyższenia św. Krzyża**, obrz. gr.-kat., 27 września,
12. w urocz. **Najśw. Marji Panny Różańcowej**.

Aby dostąpić odpustu zupełnego trzeba:

- 1) wypowiadać się i przyjąć Kom. św.,
- 2) odwiedzić kościół w Milatynie,
- 3) pomodlić się na intencję Ojca św.

Modlitwa

przed obrazem odsłoniętym.

Otwórz szczodroblivy Jezu skarby nieskończone Miłosierdzia Twego. O Jezu ulituj się i pokaż łaskę Twoją jak pokazałeś ją ludowi wybranemu przechodzącemu przez morze Czerwone. Miejsce tutejsze upodobania Twojego o Jezu, jest świątnią wszelkich pociech, morzem nieprzebranych łask, do którego się uciekam przed nieprzyjaciółmi: światem, cia-

łem i czartem. Pograż tych nieprzyjaciół, o Jezu ukrzyżowany, a mnie daj opływać w łaskach Twoich i w tem wszystkim o co Cię pokornie proszę... (wymienić prośbę...) Jeżeli się to podoba Twojej Najśw. woli i zgodne jest ze zbawieniem duszy mojej, wysłuchaj mnie, o Jezu, dla czci i chwały Imienia Twego, przez krwawy pot i krople z Tego Obrazu spadające! Spuść też, o dobry, o słodki Jezu i na serce moje choć kroplę Krwi Twojej, bo wszakże te są słowa Twoje Najświętsze: »kto pragnie niech przyjdzie do mnie«. Ach pragnę, o Jezu, pragnę miłosierdzia Twego na wieki, więc zmiłuj się nad niegodnym stworzeniem Twoim. Amen.

Modlitwa przed obrazem zasłoniętym.

O najwdzięczniejszy i najśliczniejszy między synami ludzkimi Jezu, na którego nieustannie pragną patrzeć

orszaki świętych Aniołów, pragnę i ja zawsze patrzeć na Ciebie! O najboleśniejszy Jezu, nie zamykajże mi wrót Miłosierdzia Twego! Nie zasłaniajże mi najświętszego Oblicza Twego! Wołam do Ciebie z Jobem św.: »Czemuż chowasz Oblicze Twoje i zasłaniasz przedemną?« Wszakże Tyś o Jezu powiedział: »Rozkoszą Ci być z synami ludzkimi!« Czemuż więc chowasz Oblicze Twoje przedemną? — Wiem ja, o Jezu, wiem to, że ciężkie grzechy moje tak mnie szpetnym uczyniły w oczach Twoich! Jednakże nie tracę nadziei w miłosierdziu Twojem, które w tym Obrazie pokazujesz przez przelanie Krwi Twojej. Obmyj Nią, pokornie Cię proszę, duszę moją, aby się Tobie, o Jezu, podobała i mogła Cię oglądać ze świętymi na wieki. Amen.

Litanja do Męki Pańskiej.

(Do użytku prywatnego)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami

Synu Odkupicielu świata, Boże, Zmiłuj się nad

Duchu święty Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Jezu, dla zbawienia ludzkości na świat zesłany,

Jezu, na ofiarę krwawą wydany,

Jezu, z Ducha św. poczęty,

Jezu, za trzydzieści srebrników sprzedany,

Jezu, po wieczerzy ostatniej uczniów cieszący.

Jezu, do nóg uczniów się unizający,

Jezu, w modlitwie na twarz upadający,

Jezu, w modlitwie woli Ojca posłuszny,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu, w ogroju mdlejący,
Jezu, krwawym potem oblany,
Jezu, od Anioła umocniony,
Jezu, przez złego ucznia zdra- Z
dzony, m
Jezu, od oprawców związany, i
Jezu, od uczniów opuszczony, ł
Jezu, w drodze okrutnie męczony, n
Jezu, przed Annasza i Kajfasza sta- j
wiany, s
Jezu, za godnego śmierci osądzony, i
Jezu, oplwany i na oczach zasło- ę
niony, n
Jezu, przez oprawców spoliczko- a
wany, d
Jezu, za włosy targany, n
Jezu, od Piotra trzykroć zaprzany, a
Jezu, przed Piłata postawiony, m
Jezu, od Heroda i żołnierzy jego i
wyśmiany, l
Jezu, w białą szatę przyodziany,
Jezu, za gorszego od Barabasza
miany,
Jezu, okrutnie biczowany,

Jezu, w purpurę odziany,
Jezu, cierniem ukoronowany,
Jezu, trzcina w głowę bity,
Jezu, od żydów na krzyż żądany, Z
Jezu, na krzyżową śmierć skazany, m
Jezu, ciężkim krzyżem obarczony, i
Jezu, jako baranek na zabicie k
wiedziony, u
Jezu, z szat obnażony, j
Jezu, gwoźdźmi do krzyża przybity, s
Jezu, z łotrami ukrzyżowany, i
Jezu, od pospólstwa wyśmiany, e
Jezu, od żydów naigrawany, n
Jezu, od łotra skrzywdzony, a
Jezu, żółcią i octem pojony, d
Jezu, włócznią przebity, p
Jezu, za krzyżujących się modlący, a
Jezu, łotrowi raj obiecujący, m
Jezu, przez trzy godziny na krzyżu i
cierpiący, l
Jezu, Matkę Swą Janowi św. w
opiekę oddający, .
Jezu, do Ojca o ratunek wołający,
Jezu, konający i za nas umierający,

Jezu, z krzyża zdjęty, zmiłuj się nad nami.

Jezu, w nowym grobie pochowany, zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

W Kłaniamy się i wielbimy Ciebie Chryste.

B Boś przez krzyż Twój świat odkupił.

Ojcze nasz...

. Módlmy się. Panie Jezu Chryste, przez onę gorzkość, którąś za nas nędznych grzeszników na krzyżu ucierpiał, a osobliwie w ową godzinę,

kiedy dusza najszlachetniejsza wyszła z błogosławionego Ciała Twojego, pokornie proszę, zmiłuj się nad duszą moją na wyjściu jej z ciała, i zaprowadź ją do żywota wiecznego, jak zaprowadziłeś łotra przy Tobie konającego. Amen.

Modlitwa pod krzyżem.

- Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie chwalić będą...
- Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie ganić będą..
- Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie prześladować będą....
- Stanę pod krzyżem, gdy niedostatek dokuczać mi będzie..
- Stanę pod krzyżem, gdy złe myśli niepokoić mnie będą....
- Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie krzywdzić będą....
- Stanę pod krzyżem, gdy mnie świat i ludzie odtrącają od siebie.

Stanę pod krzyżem, gdy ciemno
w duszy będzie, a krzyż mnie
oświeci; gdy na siłach upa-
dać będę, a krzyż mnie
wzmocni; gdy wśród mano-
wców błędzić będę, a krzyż
mnie poprawi!

Stanę pod krzyżem, gdy mnie
nikt do domu, do serca swego
przyjąć nie zechce, i na krzy-
żu złożę głowę i serce moje!

Stanę pod krzyżem i nie odstą-
pię od niego, bo krzyż moją
nadzieją, moją pociechą, mo-
ją obroną; krzyż moje wspo-
możenie, moje odpocznienie,
moje światło, krzyż moja u-
cieczka, krzyż moja chwała,
krzyż mój przewodnik do
nieba, krzyż moje zbawienie!

O Panie! zawsze i wszędzie, chcę
żyć i umierać pod krzyżem Twoim;
pod krzyżem Twoim chcę opłakiwać

gorzkiemi łzami grzechy młodości
mojej; tam pod krzyżem, chcę wy-
pracować i wypłakać zbawienie moje!

O Panie Jezu Chryste! lękam się
spojrzeć na Ciebie z powodu grze-
chów moich! ale nie, Panie! chcę
patrzeć na Ciebie, ócz moich odtąd
nie odwrócę od Ciebie, abym raz
już zaczął nienawidzieć siebie, a mi-
łować Ciebie; nienawidzieć grzech,
a miłować krzyż.

Chcę patrzeć na oczy Twoje,
ale w tych oczach widzę łzy, a kto
te łzy wycisnął? O ja, ja tych
łez przyczyną! Tyś płakał, bo ja
płakać nie chcę! O Panie! daj mi
dar łez, abym łzami memi otarł oczy
Twoje!

Chcę patrzeć na ręce i nogi
Twoje, ale te ręce i nogi naj-
świętsze, gwoździami do krzyża przy-
bite, a któż to uczynił? O ja, ja
sprawcą boleści Twoich; Tyś cier-
piał na rękach Twoich za grzechy

rąk moich. Tyś cierpiał na nogach Twoich za grzechy nóg moich. O Panie! daj mi dar pracy i wierności w świętej służbie Twojej, na wynagrodzenie wszystkich niewierności moich!

Chcę patrzeć na głowę Twoją najświętszą, ale ta głowa w koronie cierniowej, a kto uwił te ciernie? O ja, ja wbiłem je w głowę Twoją najświętszą. Tyś cierpiał to bolesne ukoronowanie za wszystkie grzechy niegodziwych myśli moich. O Panie! daj mi moc odpędzenia tych wszystkich pokus, które niepokoją myśl moją i wolę do upadku przywodzą.

Chcę patrzeć na serce Twoje, ale to serce włócznią przebite, a któż to uczynił? O ja, ja nieszczęśliwy; grzech mój to był tem żelazem, które Ci tę ranę zadało! Musiało być poranione Serce Twoje, aby było zagojone serce moje! O Panie! daj mi dar miłości, aby serce moje innej

nie znało odtąd miłości, jak tylko
miłość Serca Twego!

(Ks. Antoniewicz)

Modlitwa **do Pana Jezusa.**

W ręce Twoje, Panie,
oddaję życie i zdrowie moje;
oddaję rozum, aby mnie w prze-
pasc błędu nie wtrącił;
oddaję wolę, aby nigdy przeciwko
Twojej nie powstała woli;
oddaję pamięć, aby się nie błakała
po bezdrożach czczej i rozbu-
jałej wyobraźni;
oddaję prace moje, abys Ty je na
zasługę poświęcił;
oddaję serce moje, abym nic prócz
Ciebie, a w Tobie wszystko
kochał(a).

Panie! Ty mną rządź, kieruj, pro-
wadź, strzeż, czuwaj nade mną, bo
nic bez Ciebie, a wszystko z Tobą

uczynić potrafię. Zadasz ranę sercu, o niechaj ta rana wysławia Imię Twoje; wyciśnij gorzką łzę oka: o! niechaj ta łza opowiada miłosierdzie Twoje. Zagoisz tę ranę; otrzesz łzę: o! niechaj wtenczas dusza moja w radości i pokoju rozgłasza miłosierdzie Twoje.

Panie! za życie Ci dziękuję; od śmierci się nie wypraszam; życie i śmierć jest darem Twoim! Włóżysz krzyż na mnie: przyjmę go w pokorze; pójdę z nim ślad w ślad za Tobą; pójdę ubogi za ubogim Chrystusem; prześladowany za prześladowanym, a powtarzając modlitwę Twoją w Ogrójcu: »Nie jako ja chcę, ale jako Ty« i te słowa coś mnie ich sam nauczył: »Bądź wola Twoja«, mam nadzieję w miłosierdziu Twojem, że przyjmiesz tę zupełną ofiarę, którą czynię z siebie i dasz mi łaskę, że w godzinę śmierci z miłością i wiarą zawołam do Ciebie:

W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha
mojego! Amen.

(Ks. Antoniewicz)

Modlitwa **do Pana Jezusa Ukrzyżowanego.**

Oto ja, o dobry i najśłodszy Jezu,
upadam na kolana przed obliczem
Twojem, a w największej żarliwości
ducha, proszę Cię i zaklinam, abyś
najżywsze uczucia wiary, nadziei i
miłości wpoił w serce moje, tudzież
prawdziwą pokutę za grzechy moje
i najszczerzą a silną chęć poprawy
udzielić mi raczył, gdy z wielkiem
wzruszeniem i boleścią duszy mojej
Twoje pięć ran rozpamiętywam i
myślą w nich się zatapiam, mając
to przed oczyma, co już mówił pro-
rok Dawid o Tobie, o dobry Jezu:
»Przebodli ręce moje i nogi moje,
i policzyli wszystkie kości moje«.
(Ps. 21).

(Odpust zupełny, jeżeli się odmówi po Komunii św.)
P. P. Pius IX 31 lipca 1858 r.

Akty strzeliste.

O mój cudowny w Milatynie Boże,
Niech mnie Twa łaska w potrzebie
wspomoże.

O Jezu w Milatyńskim obrazie cuda-
mi wsławiony,
Niech i ja doznam Twej pociechy i
obrony.

Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Krzyż dla mnie pewnem zbawieniem,
Krzyż zawsze uwielbiam,
Krzyż Pański ze mną,
Krzyż moją ucieczką. (300 dni odpustu)

Pan mój i Bóg mój. (7 lat i 7 kwadr. odp.)

O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje
Przepuść, ach przepuść wszystkie
grzechy moje.

Jezu mój, kocham Cię nadewszystko.
(50 dni odpustu)

Pieśni.

I.

Witaj Jezu kochany
W Milatynie wsławiony,
Do Ciebie się uciekamy,
Ach nasz Jezu kochany.

Przychodzimy do Ciebie,
Przyjmijże nas do Siebie,
Przyjmij nas Jezu kochany,
Niechaj Cię w sercu mamy.

Słyszeliśmy wdzięczny głos,
Ach Ty Jezu wołasz nas:
Chodźcie do mnie moje dzieci,
Bo już czas, ach, przyszedł czas.

Aniołowie śpiewają,
Jezusa wychwalają:
Wdzięczne głosy pod niebiosy
Śpiewają, ach śpiewają.

Za każdorazowe odśpiewanie ze skruszonym sercem
pieśni nabożnych udzielił Pius VII odpustu 100 dni.

Pieśń tę śpiewa się na nutę: „**Gwiazdo śliczna
wspaniała**“.

II.

O mój Cudowny w Milatynie Boże!
Niech mnie Twa łaska w potrzebie
[wspomoże;
Do Ciebie Jezu! człowiek nieszczę-
[śliwy,
Szłę głos płacziwy.

Tyś nieprzebrany w licznych łask sza-
[funku,
Już, już ginącym udzielasz ratunku,
Twe miłosierdzie, Jezu w Milatynie,
Daleko słyńcie.

Wiek już upłynął jak słyńiesz cudami,
Zasłaniasz grzesznych świętymi ranami
Tu w Milatynie, by w każdej po-
[trzebie
Lud biegł do Ciebie.

Śpiewa się na nutę: „**Kto się w opiekę**“ z tem, że dwa pierwsze wiersze śpiewa się tak, jak gdyby się powtarzało arję „**Kto się w opiekę**“, od słów: „Do Ciebie Jezu“ śpiewa się na nutę: „**A całym sercem szczerze ufa Jemu**“.



ZWIĄZEK MSZALNY

W MILATYNIE NOWYM.

Każdy, kto złoży 1 złotego lub jakąś ofiarę, ma na wieczne czasy udział w **52** mszach św. rocznie, które się odprawiają co piątku.

„Czerpajcie z radością z źródeł
Zbawiciela”.

(Izajasz XII. 3.)

KSIEŻA MISJONARZE

Milatyn Nowy via Lwów.

B. Turaska,
W-wa 10.12.63

3,-

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001005599685